



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**Będziemy śpiewali po
ślasku do końca świata**
| s. 4



**Drukuj
trójwymiarowo**
| s. 5



**Plan minimum
został spełniony**
| s. 8



Historia lubi się powtarzać...

PROBLEM: W związku z tym, że popularne na Zaolziu imprezy „Miyszani łowiec” oraz „Polyni milyrza”, które od lat organizowane były głównie w Koszarzyskach, przeniesiono w tym roku na Kamienitę, wielu czytelników naszej gazety zwróciło się do nas z prośbą o zbadanie przyczyn tego stanu rzeczy.

Pierwsze „Miyszanie łowiec” odbyło się w koszarzyskim „Dołku” w 2005 roku. Jego organizatorami była Izba Regionalna im. Adama Sikory MK PZKO Jabłonek, Sekcja Ludoznawcza ZG PZKO oraz MK PZKO Koszarzyska. „Miyszaniu” od samego początku towarzyszył Koszarzyszczański Jarmark. Rok później do organizatorów dołączyło jabłonekowskie Koło Ogniska Oddziału Górali Śląskich, na czele którego stał przez dwa lata Leszek Richter, a następnie Lenka Koźdoń. Współpraca trwała do 2009 roku, kiedy organizacji podjęły się nowo założone organizacje: Ognisko Górali Śląskich w Koszarzyskach, na czele której stanęła Lenka Koźdoń oraz Spółka Koliba. – Impreza ta została przez nich przywłaszczona. Autorem scenariusza tej imprezy i całego „know-how” była Sekcja Ludoznawcza ZG PZKO – powiedział Leszek Richter.

Po ośmiu latach historia niejako się powtarza, z tą jednak różnicą, że Spółka Koliba oraz Ognisko Oddziału Górali Śląskich w Koszarzyskach rozwiązało współpracę z gminą Koszarzyska. W efekcie doszło do zmiany miejsca, w którym „miyszanie” zorganizowane było w przeszłości jedenaście razy. W maju, o czym informowała nasza gazeta, impreza odbyła się po raz pierwszy na Kamienitę, z kolei w „Dołku” gmina przy wsparciu miejscowych organizacji zorganizowała jarmark. – Cały



„Miyszani łowiec” odbyło się w tym roku na Kamienitę.

czas zależało nam na tym, by „miyszanie” odbywało się w naszej gminie. Działalność Spółki Koliba wspierał corocznie w wysokości od 10 do 17 tys. koron, w dodatku „Dótek” oraz pozostałą przestrzeń wynajmowaliśmy im darmowo. W organizację „miyszania” włączone były nasze organizacje, m.in. Koło PZKO oraz Macierz Szkolna, co stopniowo przestało się Spółce Koliba podobać i zaczęli od nich pobierać opłatę za wynajem stoisk, które nasze organizacje obsługiwały – tłumaczy wójt Koszarzysk, Vítězslav Dyrčík, po czym dodaje, że MK PZKO w Koszarzy-

skach wycofało się ze współpracy ze Spółką Koliba dwa lata temu.

– Nie rozumiem tego, PZKO pomagało im logistycznie, przywoziło ławki, zapewniało stoiska, a mimo tego opłaty za uczestniczenie w „miyszaniu” były coraz wyższe – dodał wójt. O skomentowanie relacji na linii MK PZKO w Koszarzyskach – Spółka Koliba poprosił prezes Koła, Alinę Koźdoń, jednak miejscowi działacze wtrzymali się komentarza i uznają sprawę za zamkniętą.

A jak ustosunkował się do tematu zmiany miejsca organizacji „Miyszania

łowiec” i „Polynio milyrza” prezes Koliby, Josef Straka? – Gmina wspierała naszą działalność, ale wszystkie środki zostały jednak przeznaczone na organizację imprez na terenie Koszarzysk. Gmina nie była współorganizatorem naszych imprez, gdybyśmy ich tak traktowali, to naszymi współorganizatorami byłiby wszyscy, którzy nas wsparli finansowo – powiedział Josef Straka. Jego zdaniem gmina wyobraża sobie ich współpracę w ten sposób, że do udziału w imprezach zapraszają będą miejscowe organizacje. – Wraz z Ogniskiem Górali Śląskich w Koszarzyskach, które jest współorganizatorem naszych imprez, uzgodniliśmy, że od osób lub organizacji prowadzących na naszych imprezach bufet, będziemy pobierać opłatę na wsparcie naszej działalności kulturalnej. Kiedy przecież np. ktoś organizuje bal, to też nie chce, by ktoś z zewnątrz miał zysk bez żadnego nakładu pracy – dodał Straka. Z racji tego, że organizatorzy „miyszania” nie przeprowadzili imprezy na terenie gminy Koszarzyska, został niespełniony jeden z podstawowych punktów zawartych w umowie o współpracę. Zarząd gminy zdecydował więc o wystosowaniu do organizatorów listu z prośbą o podpisanie dodatku do umowy, który będzie zarazem oznaczał formalne zakończenie umowy.

MAGDALENA ĆMIEL

ZDARZYŁO SIĘ

»MAŁE OLDRZYCHOWICE« DOCENIONE

Tancerze i tancerki Zespołu „Małe Oldrzychowice” odnieśli w weekend kolejny duży sukces. Na jubileuszowym, 40. Karpackim Festiwalu Dziecięcych Zespołów Regionalnych w Rabce-Zdroju zapewnili sobie prawo udziału w przyszłorocznym 25. Międzynarodowym Festiwalu Dziecięcych Zespołów Regionalnych, który odbędzie się w Nowym Sączu. Karpacki Festiwal Dziecięcych Zespołów Regionalnych nazywany jest „młodszym bratem” Międzynarodowego Festiwalu Ziem Górskich w Zakopanem. Wyjątkowość imprezy polega na tym, że występują na niej wyłącznie dzieci. W tym roku festiwal trwał dwa dni, a w rabczańskim amfiteatrze zaprezentowało się publiczności 13 dziecięcych zespołów folklorystycznych z południowej Polski i jeden z Republiki Czeskiej. Szóstą grup jurorzy postanowili nagrodzić prawem udziału w przyszłorocznym 25. Międzynarodowym Festiwalu Dziecięcych Zespołów Regionalnych w Nowym Sączu. „Małe Oldrzychowice” wyróżniono za „wierne i pełne uroku kontynuowanie tradycji folklorystycznych Śląska Cieszyńskiego w muzyce, śpiewie, tańcu i stroju”.

– Każdy z zespołów zaprezentował w Rabce ciekawy program artystyczny, odtwarzający dawne, codzienne życie dzieci, ich zabawy podczas prac polowych, w domach czy w trakcie pilnowania pasących się zwierząt. My wystąpiliśmy z programem „Powrót Hanki”, w którym dzieci odtwarzały dawne zabawy na łące – mówi Janina Kokotek, kierowniczka artystyczna Zespołu „Małe Oldrzychowice”. (wik)

»Kibicujemy biało-czerwonym« i to nawet bez prądu!

Trwa wspaniała passa polskich piłkarzy grających na mistrzostwach Europy we Francji. Nic więc dziwnego, że polskim kibicom w dopingowaniu biało-czerwonych nie przeszkadza nawet brak prądu! Udowodnili to we wtorek fani drużyny Adama Nawalki w Boconowicach.

– Przed meczem z Ukrainą urządziliśmy u Władysława Łyska strefę kibica, w której spotkało się około piętnastu osób. Z pierwszym gwizdkiem sędziego zaczęliśmy głośno dopingować naszych. Niestety „w okolicach” 30 minuty niespodziewanie w całej okolicy zabrakło prądu. Nie poddaliśmy się jednak i śledziliśmy dalsze losy meczu na naszych smartfonach. Ostatecznie nasz doping chyba pomógł, bo Polacy wygrali 1:0 – relacjonuje Marek Słowiaczek.

Prezes Miejsowego koła PZKO w Boconowicach nie ukrywa, że starcie z Ukrainą nie było dobrym meczem Polaków. – Trzeba wziąć jednak pod uwagę, że nie straciliśmy bram-

ki i to mimo, iż w tym spotkaniu zagrali mniej doświadczeni zawodnicy. Ogólnie występ przeciwko Ukraincom uważam za udany, choć mam nadzieję, że w sobotę biało-czerwo-

ni zagrają o niebo lepiej – stwierdza Słowiaczek, a pytany o wynik meczu ze Szwajcarią, typuje 1:0.

– Taki rezultat odpowiada mi serce zwłaszcza, że zwycięstwo w tym meczu z pewnością jest w zasięgu biało-czerwonych. Tym bardziej, że w starciu z Helwetami wystąpi prawdopodobnie podstawowy skład, którego zabrakło w meczu z Ukrainą – tłumaczy. Zdaniem Słowiaczka na największą niespodziankę turnieju wyrastają obecnie Chorwaci, we Francji zawiódła natomiast drużyna czeska, której spora część Polaków mocno kibicowała. – Liczę jednak, że teraz ta energia przekierowana zostanie wyłącznie na polską drużynę i pomoże naszym piłkarzom przynajmniej w dotarciu do półfinału turnieju – mówi Słowiaczek. (wik)



Emocje w Boconowicach.

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

POGODA

czwartek

piątek



dzień: 24 do 27 °C
noc: 19 do 16 °C
wiatr: 2-4 m/s

dzień: 26 do 29 °C
noc: 20 do 18 °C
wiatr: 2-4 m/s



9 771212 422041

1 6 0 7 3

KRÓTKO

WIĘCEJ
PRZEJAZDÓW

KARWINA (sch) – Nie z czterech jak dotychczas, ale z sześciu przejazdów senior taksówką w ciągu jednego miesiąca będą mogli karwińscy seniorzy korzystać już od przyszłego miesiąca. Cena nie ulegnie zmianie i dalej za jeden kurs będzie wynosić 15 koron. Większa liczba przejazdów jest wynikiem przetargu na wykonawcę usługi oraz podwyższenia puli środków na ten cel z 1 mln koron do 1,2 mln koron. W mieście żyje obecnie ponad 7400 osób, które skończyły 70 lat. Z taksówki dla seniora korzysta 1697 osób.

* * *

DWA
WYRÓŻNIENIA

TRZYNIEC (dc) – Budynek Zintegrowanego Centrum Ratowniczego przy ul. Frydeckiej oraz zrewitalizowana przestrzeń przed dworcem kolejowym zostały wyróżnione w wojewódzkim konkursie „Budowla Roku”. Burmistrz Věra Palkovská przypominała, że to już siódma edycja konkursu, w którym Trzyniec zdobył nagrodę.

* * *

STRAŻACKA
ZABAWA

MARKLOWICE GÓRNE (dc) – Strażacy z obu stron Piotrkówki, polskich Markłowic Górnych i czeskich Markłowic Dolnych, bawili się w ub. sobotę na wspólnym festynie. Były polskie specjały kulinarne, klaun zabawiał dzieci po polsku i po czesku. Udział czeskich rodzin był znakiem dla organizatorów, że wreszcie burzone są granice w świadomości mieszkańców.

* * *

WÓZKI DO
REJESTRACJI

HAWIERZÓW (sch) – Już nie tylko rowery, ale także wózki inwalidzkie można bezpłatnie zarejestrować u miejskich strażników. Oba rejestry mają jeden cel – w razie kradzieży usprawnić poszukiwania zaginionych pojazdów. Rejestracja wózków ruszy na początku lipca i będzie możliwa w poniedziałki i środy w godz. 8.00-11.30 i 13.00-17.00 na posterunku Straży Miejskiej przy ul. Karwińskiej, koło remizy strażackiej. Oprócz wózka należy zabrać z sobą dowód osobisty i dowód zakupu.

* * *

BĘDZIE
STRAŻ
GMINNA

BYSTRZYCA (dc) – Rada Gminy przystała na propozycję wójta Romana Wróbla, by powołać Straż Gminną. Wróbel proponował, by na początek wykonywało służbę dwóch strażników. Zdaniem niektórych radnych, to za mało, by działania Straży przyniosły wymierny efekt. Koncepcja pracy Straży Miejskiej zostanie dopiero szczegółowo opracowana.

Walka o maleńki ogródek

Na wtorkowej sesji Rady Gminy w Bystrzycy doszło do ostrej wymiany zdań z powodu małego prywatnego ogródka. Okazuje się, że gra toczy się o dziesiątki milionów koron, które gmina ma szansę otrzymać na projekt rewitalizacji kina.

Robin Jež mieszka w dużym, wyremontowanym domu w pobliżu dworca. W jego bezpośrednim sąsiedztwie stoi budynek gminnego kina, który dopiero czeka na odzyskanie świetności. Teraz jest duża szansa na uzyskanie przez gminę wielomilionowej dotacji z funduszy europejskich w ramach transgranicznego projektu realizowanego wspólnie z Brenną. W budynku znajduje się miejsce także na muzeum i posterunek Straży Gminnej.

Jež nie zgadza się z projektem, przeszkadza mu m.in. przeszkłone poddasze, które będzie znajdowało się kilka metrów od jego balkonu. Ustępstwa, na które poszła gmina, nie zadowalają go. Niedawno dowiedział się ponadto, że będzie musiał zrzec się ogródka, z którego jego rodzina korzysta od kilkudziesięciu lat. Wójt Roman Wróbel przedstawił na sesji projekt kupna małej działki (o powierzchni 121 metrów kw.), przylegającej z jednej strony do tej, na której stoi kino, z drugiej do działki Ježów. Właściciele parceli mieszkają w Izraelu. Gmina miałaby im zapłacić 73 tys. koron. Jež od dawna stara się o kupno tej działki, z której korzysta jego rodzina. Jej właścicielka, Žydůwka o nazwisku Steger, przekazała ją do użytku przodkom rodziny Ježa, zanim wyemigrowała z przedwojennej Czechosłowacji. Po śmierci właścicielki Jež nawiązał kontakt z jej spadkobiercami. – Stegerowie przyrzekli mi, że sprzedadzą mi tę działkę, z własnej kieszeni



Robin Jež chciał kupić ogródek, z którego od dawna korzysta jego rodzina. Gmina zaoferowała więcej.

popryłem więc koszty postępowania spadkowego i zapłaciłem 20 tys. koron za opinie rzeczoznawców. Później dowiedziałem się, że pan Steger nie sprzeda mi parceli, ponieważ gmina zaoferowała mu kwotę przekraczającą 70 tys. koron – mówił Jež, apelując do radnych, by nie zatwierdzili kupna. Przedstawił także wycenę opracowaną przez rzeczoznawcę, która opiewa na kwotę kilkakrotnie niższą niż wycena, która została opracowana na zlecenie gminy.

Wróbel przyznał, odpowiadając na pytania radnych, że parcela nie jest konieczna do realizacji projektu rewitalizacji kina. Ze względu na jej położenie, uważa natomiast za roz-

sądne, by gmina ją kupiła. Jež uważa natomiast, że władze gminy chcą kupić parcelę, by zmusić go do zaakceptowania projektu rewitalizacji kina.

– Będziemy realizowali bardzo śmiałe przedsięwzięcie w ramach transgranicznego projektu. Jego wartość tylko w czeskiej części projektu opiewa na 20 mln koron. Wniosek już został zarejestrowany w systemie. W jego przygotowanie włożyliśmy ogromny wysiłek. Nie potrafię sobie wyobrazić, byśmy mieli zmarnować szansę na 90-procentową dotację. A kiedy w sąsiedztwie naszego obiektu nadarza się okazja do kupna działki budowlanej,

jako inwestorzy postępujemy rozsądnie, kupując ją – powiedział wójt „Głosowi Ludu”. Radni większością głosów zdecydowali, że zapoznają się ze szczegółami opinii biegłych i projektu rewitalizacji, po czym jutro spotkają się ponownie, by podjąć decyzję w sprawie kupna parceli. Przewodniczący zarządu kina protestuje nie tylko Jež, ale także inni mieszkańcy pobliskich domów. W lutym napisali petycję. Władze gminy zarzucają mieszkańcom, że choć od lat domagają się rewitalizacji przestrzeni przed dworcem, to teraz, kiedy jest konkretny projekt, są do niego negatywnie nastawieni.

DANUTA CHLUP

Decyzja w sprawie basenu

Już wiadomo, jakie kroki prawne podejmie gmina Bystrzyca wobec Jindřicha Sznepki, byłego kierownika gminnego basenu i dostawcy nowej technologii. Od wymiany filtrów w 2013 roku utrzymują się problemy z zapewnieniem odpowiedniej jakości wody w basenie. Konieczna jest częsta jej wymiana, co przekłada się na bardzo wysokie koszty eksploatacji. Radni, kierując się opinią prawnika Karla Bocka, uchwalili na wtorkowej sesji, że zwrócą się do Urzędu Ochrony Konkurencji z wnioskiem o zbadanie przetargów, na podstawie których ówczesne władze gminy podpisały umowy ze Sznepką. Kolejnym krokiem ma być zerwanie umów oraz przekazanie sprawy organom ścigania. Gmina liczy na to, że w ten sposób wywalczy odszkodowanie.

– Sznepka w okresie, kiedy brał udział w przetargu, nie miał już

ważnego pozwolenia na prowadzenie działalności gospodarczej. Ponadto nie miał uprawnień do czynności, których dotyczyły umowy. Nie chodziło bowiem tylko o sprzedaż filtrów, ale także o prace montażowe. Sznepka przedstawił w przetargu nieważne dokumenty – mówił Bock.

Za wnioskiem głosowała zdecydowana większość obecnych na sesji radnych. Ladislav Olšar, który był wójtem w okresie realizacji feralnych przetargów, powiedział w obronie komisji przetargowej, że do jej obowiązków nie należała weryfikacja przedstawionych przez przedsiębiorcę dokumentów. Prawnik przyznał rację byłemu wójtowi, mówiąc, że na pozwoleniu na działalność widnieje data jej rozpoczęcia, nie ma natomiast daty ewentualnego jej zakończenia. (dc)

Ekologiczna nagroda

Jabłonków osiąga coraz lepsze wyniki w segregowaniu śmieci. W konkursie pt. „Kryształowa popielnica” uplasował się na 14. miejscu spośród ponad sześciu tysięcy miejscowości. Wysoką pozycję Jabłonków uzyskał dzięki dobremu zarządzaniu odpadami i kompleksowemu gospodarowaniu nimi w 2015 roku. Ocena dokonywana jest przede wszystkim na podstawie wyników udostępnianych przez miasta

i gminy za pośrednictwem systemu Eko-Kom.

– W pierwszej kolejności chcemy podziękować mieszkańcom, pracownikom działu ochrony środowiska i oczywiście Służbom Technicznym Miasta Jabłonków – powiedział burmistrz Jabłonkova, Jiří Hamrozi, który wraz z wiceburmistrzem miasta, Stanislavem Jakusem, odebrał nagrodę w Hradcu Králové.

(maki)

Dzwoni pod górami

Odnowiona kapliczka pw. św. Jana Nepomucena w jabłonkowskiej osadzie Łyski może się od soboty pochwalić nowym dzwonem. Poświęcony został przez Janusza Kiwaka, proboszcza parafii Bożego Ciała w Jabłonkowie, podczas uroczystej mszy świętej. Nowy dzwon z płaskorzeźbą św. Jana Nepomucena znalazł się na miejscu starego żelaznego dzwonu, który został skradziony. Dzięki automatycznemu napędowi będzie dzwonił codziennie o godz. 6.00, w południe, o 15.00 i 18.00. – Historia kapliczki w Ły-

skach jest długa. Poświęcona została potajemnie w czasach komunizmu. Jej pierwotny płaski dach zaczął stopniowo przeciekać, w dodatku ktoś skradł z niej mały dzwon, który służył do ręcznego dzwonienia. Wówczas zaczęto myśleć o tym, że warto byłoby kapliczkę wyremontować i zabezpieczyć – powiedział ks. Kiwak. Miejscowa ludność zorganizowała się i dzięki pracy społecznej, darom pieniężnym i pomocy sponsorów udało się przeprowadzić zarówno remont, jak i zakup nowego dzwonu. (maki)



Kapliczka pw. św. Jana Nepomucena w jabłonkowskich Łyskach.

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Rok z »Kaliną«

Wrzesień ostatniej jesieni był początkiem 35. roku działalności „Kalin” – chóru żeńskiego MK PZKO we Frysztaście. Jaki był? W listopadzie „Kalina” złożyła życzenia bratniemu chórowi męskiemu „Hejnał-Echo” z okazji jego 95-lecia istnienia na scenie śpiewaczej. Grudzień minął pod znakiem koledowania na wigilijkach PZKO-wskich oraz w kościele ewangelickim A.W. we Frysztaście.

W kwietniu darkowska „Lira” zorganizowała Święto Pieśni. W majowe Zielone Świątki spotkaliśmy się przy jajecznicy. Tematem było hasło. „Jak to dawniej bywało...”. „Maj nad Olzą” był ostatnią imprezą w tym roku śpiewaczym, w której „Kalina” wzięła czynny udział.

Niby jest tego niewiele. Ale jeśli weźmiemy pod uwagę wysoką przeciętną wieku w naszym zespole – to naszym paniom należy złożyć głęboki ukłon i serdecznie podziękować za ich ciągłe zaangażowanie społeczne. Jesienią br. odbędzie się uroczystość 35-lecia naszej działalności.

Nie chcemy zawieść oczekiwań naszych przyjaciół, sympatyków i znajomych. Zabieramy się więc z całą odpowiedzialnością do pracy i już dziś na powyższą imprezę zapraszamy. **Wanda Kondziolkowa**

* * *

Nauczycielskie wędrowanie

Dwa razy w roku nauczyciele emeryci wyruszają poznawać ciekawe miejsca. W czerwcu wyjechali do Frydka-Mistka zwiedzić zamek, wytwórnię ciast miodowych i fabrykę samochodów. Tak się złożyło, że ponownie dotarli na krańce dawne-

go Księstwa Cieszyńskiego, bo Frydek aż do XVI wieku należał do cieszyńskich Piastów.

Obronny kasztel wybudowany nad Ostrawicą w 1327 r. przez księcia Kazimierza I strzegł granicy między Morawami i Śląskiem. Do XVI w. Frydek był drugim co do wielkości miastem państwa Piastów, dopiero nieustanne kłopoty finansowe zmusiły księcia Wacława III Adama do sprzedania miasta. Tak powstało państwo stanowe niższego rzędu, podległe bezpośrednio Habsburgom – Status Minor Fridentensis. Nauczyciele najpierw zwiedzili zamek, obejrzeni bogato wyposażone komnaty, z widokowego pawilonu podziwiali okolice i... trochę przestraszyli się spotkania z duchem zamkowym. Krótki odpoczynek na rynku umożliwił obejrzenie renesansowych kamieniczek, niezwyklej fontanny i ciekawych sklepików.

Niemal każda wycieczka zwiedzająca Frydek zajeżdża do fabryki miodowych ciast – popularnej „Marlenki”. Nic dziwnego, bo powstające wg staroarmeńskiej receptury aromatyczne, słodkie i wilgotne ciasta smakują nawet tym, którzy nie przepadają za słodyczami. W programie zwiedzania była degustacja wyrobów.

Kolejnym punktem wycieczki były Noszowice. Nauczyciele emeryci idą z duchem czasu, dlatego postanowili przekonać się na własne oczy, jak wygląda produkcja hyundaiów. Ze wstępnych informacji przewodniczki dowiedzieli się, że właśnie z taśmy produkcyjnej zjechał dwumilionowy samochód (co minutę zjeżdża jeden), a także to, że zakład dostarcza pojazdy na rynki Europy Wschodniej, Afryki, Australii i Karaibów. Na własne oczy zaś przekonali się, jak wyglądają niektóre hale produkcyjne. Zwiedzali je wygodnie usadowieni w spe-

cialnej kolejce samochodowej.

Zarząd KNE nie tylko proponuje ciekawe wycieczki i spacer, ale potrafi je doskonale zorganizować. Naszą wycieczkę przygotowała Janina Wąłach, za co jej serdecznie dziękujemy. Była dopracowana we wszystkich szczegółach.

Halina Pawera

* * *

Jan Nikodem – wspomnienie

Jan Nikodem urodził się 1870 r. w Trzanowicach. W domu wyuczył się zawodu stolarza i zaraz po przeprowadzeniu do Grodziszca (Cierlicko) otworzył swój warsztat stolarski. Już na samych początkach formowania się samorządu w gminie ojciec brał w tym aktywny udział. Był współzałożycielem gminnej kasy oszczędności Reifensena, członkiem Zarządu Głównego Macierzy Szkolnej, a przez długie lata zasiadał w wydziale gminnym jako pierwszy radny i był kasyerem gminnym. Poza tym udzielał się w Kościele. Po rozszczeniu się zboru niemieckiego w Czeskim Cieszynie na Rozwoju, powstał nowy zbor ewangelicki Augsburgskiego Wyznania, lecz o polskim kierunku. Od razu stał się jego przebiterem i współbudowniczym. Kościół na Rozwoju prowadził ks. Zahradnik, jako ksiądz w służbie Niemców, zaś nowy zbor (kościół jeszcze nie było) prowadził ks. Józef Berger (1901-1962). Z tytułu jego funkcji w kościele wpływały dla ojca dodatkowe ważne zadania. Rozpoczęto budowanie kościoła na Niwach a pieniędzy nie było. Ojciec razem z innymi musiał chodzić często po wioskach od Bogumina po Jablonków i zbierać składki na jego budowę. Jego syn, który z dorywczej

pracy miał już zaoszczędzoną jakąś koronę, w trakcie budowy kościoła pożyczył im te pieniądze, które po pewnym czasie zostały mu zwrócone. W lutym 1951 roku, kiedy przypadały urodziny ojca, osobiście zaprosił całą rodzinę na spotkanie rodzinne do domu. Trzy dni odwiedzał swoje dzieci, później trzy dni umierał. W tym samym dniu, co rodzina miała zasiać koło rodzinnego stołu, zebrała się koło trumny. I tak skończyła się trudna, ale jakże bogata życiowa wędrówka 81-letniego ojca.

Nadesłał Henryk, Cz. Cieszyn

* * *

W trosce o spokojną starość

Wraz z podnoszeniem się przeciętnej długości życia ludzkiego wrasta też konieczność zapewnienia ludziom w podeszłym wieku godnego i spokojnego kresu ich życiowej wędrówki. W tym celu powstają coraz to nowe domy spokojnej starości. A jak się w nich żyje? Oto przykład jednego z nich. Dom Seniora „Pohoda” działa w Czeskim Cieszynie od ponad roku. Schronienie daje setce klientów, których spokojne życie zapewnia kadra młodych, ofiarnych pracowników.

Pierwszoplanowa jest opieka medyczna, którą zapewniają lekarze, a której koordynatorem jest pani Mariola (prywatnie córka nieżyjącego już zasłużonego redaktora naczelnego „Głosu Ludu”, Kazimierza Santariusza). To ona, korzystając ze zdobytego wcześniej doświadczenia oraz dzięki całkowitemu zaangażowaniu się w działalność na rzecz setki podopiecznych, zyskała sobie autorytet i zaufanie swych najbliższych współpracowników i pod-

władnych oraz funkcję kierownika działu medycznego. Wraz z najbliższą współpracowniczką metodykiem Martińą i kilkoma farmaceutkami dba skutecznie o zaopatrzenie klientów w lekarstwa. A panie farmaceutki roznosząc lekarstwa dodatkowo rozdają życiwy uśmiech i pogodny nastrój.

Właśnie te dwie cechy najbardziej przystają do działalności następnego działu, który troszczy się o zagospodarowanie wolnego czasu i zapewnienie pensjonariuszom duchowego komfortu, co w tym wieku wcale nie jest takie proste. Tu potrzebna jest znajomość psychiki ludzkiej oraz umiejętność indywidualnego podejścia do najróżniejszych charakterów i temperamentów.

A te cechy i właściwości posiada lubiana przez wszystkich pani Adrianka. To ona potrafi rozweselić całe grono słuchaczy, nikomu nie pozwalając się smucić czy marudzić. A pomysłów jej nigdy nie brak. Gra na skrzypcach lub śpiewa, prowadzi zajęcia z rękodzieła, a nawet sztuki kulinarnej, wszędzie własnym przykładem i indywidualnym podejściem potrafi wzbudzić u swych podopiecznych zainteresowanie i dobry nastrój. Podobne zadania stoją przez paniami Gabinką i Magdą, które w swej pieczy mają klientów z górnych pięter budynku. Razem z kolektywem zawsze życliwych i pilnych kucharek oraz liczny gronem ofiarnych opiekunek, dzień i noc towarzyszących swym podopiecznym tworzą zgrany zespół, który wspólnie z paniami Helenką i Szarką z działu socjalnego z powodzeniem zapewnia opiekę i dobre samopoczucie wszystkim klientom w domu nieprzypadkowo zwanym „Pogoda”. Nie trzeba się więc obawiać nowego środowiska w domach opieki dla starszych ludzi. **(fa)**

freak show



Brexit. Operacja udana, pacjent zmarł

DAREK JEDZOK, www.blog.jedzok.com

Nigdy nie jest tak źle, aby nie mogło być jeszcze gorzej. Kryzys ekonomiczny, fala uchodźców i zagrożenie terrorystyczne zaczęły podmywać filary Unii Europejskiej. Trzymajcie się, Brexit idzie.

Dzisiaj Brytyjczycy postanowią, czy dalej będą się bawić z innymi krajami w Europę, czy też wrócą do własnej piaskownicy. Nam pozostaje obserwować to widowisko z bezpiecznej odległości, jak płonącą stodołę sąsiada, chociaż w obu przy-

padkach bezpieczeństwo jest tylko pozorne i chwilowe. Ogień, szelma, lubi się szerzyć, a następstwa ewentualnej dezercji Brytyjczyków prędzej czy później osmałą i nasze podwórko.

Europa stała się po części ofiarą własnego sukcesu. Z punktu widzenia mieszkańców Azji czy Afryki jesteśmy bandą spasionych malcontentów, którzy po kilku dekadach pokoju i dobrobytu z braku laku zaczynają narzekać na to, że

ktos im prostuje ogórki. Oczywiście Unia też sama na to zasłużyła. To, co miało być progresywną, dynamiczną instytucją, w ciągu kilku dekad zmieniło się w ogólnokontynentalną hodowlę trutniów prima sort. A leku ni ma. Entuzjaści dalej idą w zaparte i twierdzą, że wszystko gra, podczas gdy próby krytyki podejmują z reguły betonowi eurosceptycy, którzy tak naprawdę nie chcą leczenia, ale jak najszybszej EUtanazji.

W takich warunkach trudno osiągnąć jakąkolwiek poprawę, jednak nadal wierzę, że pomimo wszystkich tych problemów kuracja jest możliwa i konieczna. Mamy zbyt wiele do stracenia.

Chociaż więc sytuacja nadal wygląda naprawdę niewesoło, uczyszam w sobie wiecznego pesymistę i marzę, że dojdzie do jakiegoś nieoczekiwanego zwrotu akcji – że Europa przetrzyma tę zawieruchę i że nie będziemy musieli wyjaśniać przy-

szłej generacji jakim cudem zatopiliśmy jeden z najbardziej ambitnych, pokojowych projektów w historii.

Może za dwadzieścia lat spojrzymy na ten moment historii jak na rodzinne zdjęcie z lat 80. – z mieszanką rozbawienia, zażenowania i ulgi, że te dziwne, ekscentryczne czasy już minęły. Mam nadzieję, że Brexit będzie kiedyś takim odpowiednikiem utlenionej trwałej i neonowych gaci.

III Festiwal Zaolziański

25 czerwca w Parku Śląskim w Chorzowie odbędzie się III Festiwal Zaolziański. To największe tego typu wydarzenie promujące kulturę Polaków z Zaolzia po polskiej stronie granicy. W sobotnim programie festiwalu tym razem znalazły się spektakle lalkowe Sceny Bajka Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie (godz. 14.00), występy chóru męskiego „Gorol” z Jablonkowa (godz. 15.00), koncert kapeli „Lipka” (godz. 16.00) i rockowej grupy

Glazy (17.30). Odbędzie się również pokaz filmu dokumentalnego „Bolko Kantor: prawy prosty” Andrzeja Drobika i Andrzeja Dudy, poświęconego postaci Adolfa „Bolko” Kantora, pochodzącego z Zaolzia boksera i działacza sportowego (godz. 19.00) oraz premiera nowej płyty kolektywu Masala Sound System „Ziemia na sprzedaż” (godz. 20.00). Przez cały czas funkcjonować będzie także stoisko promocyjne Zaolzia.

Dzień wcześniej, w piątek 24 o godz. 21.00, Scena Polska Teatru w Czeskim Cieszynie zaprezentuje przedstawienie plenerowe „Ondraszek – pan Łysej Góry”.

Organizatorem Festiwalu jest stowarzyszenie Grupa Twórcza „Ochodzi” we współpracy z Polskim Związkiem Kulturalno-Oświatowym w Republice Czeskiej, przy wsparciu Senatu RP oraz Urzędu Miasta Chorzów.

(wik)

150-lecie gospodyń

W weekend w Dziegielowie odbędą się „Regionalne Spotkania z Tradycją – Jubileusz 150-lecia Kół Gospodyń Wiejskich”. Do udziału w imprezie organizatorzy zapraszają reprezentantki zaolziańskich Klubów Kobiet.

– Liczymy na udział pań z Zaolzia, ponieważ historia Kół Gospodyń Wiejskich na Śląsku Cieszyńskim rozpoczęła się właśnie po dzisiejszej czeskiej stronie granicy, a kontynuują ją członkinie Klubów Kobiet działających przy Polskim Związku Kulturalno-Oświatowym – mówi

Danuta Kożusznik, prezes Zarządu Rejonowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych.

Jubileusz 150-lecia Kół Gospodyń Wiejskich rozpocznie się w sobotę, 24 czerwca o godz. 10.00, nabożeństwem ekumenicznym w Centrum Misji i Ewangelizacji. O godz. 12.00 rozpoczną się występy zespołów artystycznych KGW. Na godz. 18.00 zaplanowano spektakl muzyczny „Disco ponad wszystko”, zaś na godz. 19.30 biesiadę świętojańska przy OSP Dziegielów. **(wik)**

MICHAŁ STAWIŃSKI, WOKALISTA GRUPY OBERSCHLESIIEN:

Będziemy śpiewali **po śląsku** do końca świata

– Mężą mnie ciągle porównywania do niemieckiej grupy Rammstein. Gramy industrial metal, śpiewamy po polsku z nastawieniem na śląską gwarę, a jeśli ktoś słyszy w tym Rammstein, to jego sprawa – powiedział „Głosowi Ludu” Michał Stawiński, wokalista polskiej grupy Oberschlesien, która w sobotę zwojowała festiwal Dolański Gród w Karwinie. Organizatorzy festiwalu z MK PZKO w Karwinie-Fryszacie trafili w dziesiątkę. Oberschlesien rozpalili karwińską publiczność do białej gorączki. Tak mocnego rocka w historii Dolańskiego Gródu jeszcze nie było. Po koncercie dałem lekko ochłonąć Michałowi Stawińskiemu, a kiedy wszystkie znaki na niebie mówiły, że struny głosowe wokalisty Oberschlesien są zdolne do udzielenia nam wywiadu, w festiwalowym namiocie włączyłem dyktafon.

Gratuluję świetnego występu. Aż trudno uwierzyć, ale nie widać po tobie śladów zmęczenia, aczkolwiek nagimnastykowałeś się na scenie niesamowicie...

Dziękuję, to dla nas duża nobilitacja, że mogliśmy zagrać w Karwinie. W Republice Czeskiej zaliczyliśmy koncertowy debiut i muszę stwierdzić, że jak na debiut, to poczuliśmy się u was jak u siebie w domu.

Może to za sprawą śląskiej gwary, która jest jednym ze znaków rozpoznawczych muzyki Oberschlesien?

Chyba tak, bo u was też mówi się gwarą. Trochę inną od naszej, ale podobieństwa są. Chciałbym skorzystać z okazji i skomplementować publiczność Dolańskiego Gródu. Była wspaniała, w dużym stopniu ułatwiła nam zadanie. Czuliśmy tremę, ale szybko opadła. Z każdym następnym utworem było coraz lepiej.

Czy nie mężą was ciągle porównania do niemieckiej grupy Rammstein?

Tak, mężą mnie ciągle porównania do niemieckiej grupy Rammstein. Resztę chłopaków z zespołu również. Może na naszej pierwszej płycie („I” – przy. autora) podobieństwa były namacalne, ale już na drugim wydawnictwie „II” z ubiegłego roku słychać klimaty z zupełnie innej szuflady. Szykujemy się do nagrywania naszego trzeciego albumu. Stara muzyczna prawda mówi, że trzeci album powinien być przełomowy w karierze każdego zespołu. I dla nas ta zasada też się liczy. Mam nadzieję, że trzecim albumem udowodnimy malkontentom, że nie jesteśmy revivalem Rammstein, a polską grupą Oberschlesien.

Wasze teksty są mocno nacechowane patriotyzmem. Czy to oznacza, że raczej nie szykujecie się do nagrania angielskojęzycznej płyty, która wprowadziłaby wam pomoc w karierze za granicą, ale zarazem



Michał Stawiński (z prawej) w towarzystwie fana z Cieszyna i członków zespołu.

zgasić polską poetykę waszych utworów?

Trafieś w sedno sprawy. Jestem dumny, że mogę śpiewać w języku ojczystym, a także w gwarcie śląskiej. Oberschlesien będzie śpiewał po śląsku aż do końca świata. To mogę obiecać naszym fanom.

Jakiej muzyki słuchasz prywatnie? Nie wierzę, że jesteś non

stop zanurzony w industrial metalu, bo żaden ludzki organizm by tego nie wytrzymał...

Faktycznie, nie zamykam się wyłącznie w jednym stylu muzycznym. Gramy mocny industrial metal, ale w domu lubię słuchać zupełnie innych wykonawców. Często sięgam prywatnie po płyty jazzowe, bo jazz sprawia, że przestawiam się w inne rejony muzyczne. Zresztą w na-

szych utworach nie trzymamy się strictly metalowych konwencji. A na trzeciej płycie będzie się jeszcze więcej działo. Jazz mnie wycisza, ale nie ukrywam, że najlepszą receptą na poprawę humoru są wciąż płyty heavy metalowe. Uwielbiam chociażby Megadeth. Ostatnio zaliczyłem koncert tego zespołu i było fantastycznie.

Rozmawiał: JANUSZ BITTMAR

Idea pikniku zrodziła się w czasie **Wyścigu Pokoju**

W sobotę odbyła się III edycja Międzynarodowego Pikniku Rowerowego, imprezy skierowanej do miłośników turystyki rowerowej z Polski, Słowacji i Republiki Czeskiej. Rozmawiamy z pomysłodawcą imprezy, Henrykiem Grzonką z Radia Katowice.

Jak zrodził się pomysł na imprezę sportową z udziałem rozgłośni radiowych?

Pomysł powstał w połowie lat 90. Obsługiwałem wtedy, jako sprawozdawca sportowy, Wyścig Pokoju. Jeden z etapów zawodów kończył się wówczas po czeskiej stronie na Łysej Górze. Kiedy dotarłem na szczyt, ze zdumieniem zobaczyłem, że przyjechało tam około tysiąca ludzi na rowerach, pomimo że nikt ich nie zapraszał i niczego dla nich nie przygotowano. Oni po prostu tam pojechali, ponieważ chcieli być częścią wyścigu. Wówczas pomyślałem sobie, że tym miłośnikom rowerów warto byłoby coś zaproponować, gdzieś ich zaprosić. Idea spotkania rowerzystów na Trójstyku powstała w 2004 roku.

Dlaczego akurat w 2004 roku?

Na Trójstyku odbyło się wówczas spotkanie kierownictw trzech rozgłośni radiowych: Słowackiego Radia z Bańskiej Bystrzycy, Radia Katowice i Czeskiego Radia Ostrawa. Chcieliśmy zorganizować spotkanie rowerzystów, ale Trójstyk był jeszcze, że tak powiem, trochę „dzi-



Henryk Grzonka

ki”. Był niezagospodarowany, nie było tu prądu elektrycznego, ścieżek, wiaty ani mostku na słowacką stronę. Tak więc uznaliśmy, że trudno będzie zorganizować tam tego typu imprezę. Kiedy zostałem w 2011 roku prezesem Radia Katowice, to pomyślałem, że trzeba wrócić do tego pomysłu. Do jego realizacji zaangażowałem trzy rozgłośnie radiowe i wójtów z gmin leżących na Trójstyku.

Jak pan wspomina pierwszą edycję pikniku rowerowego?

Przyjechało ponad tysiąc ludzi, tu na koniec świata. Na Trójstyk trudno się dojeżdża, może z czeskiej strony jest łatwiej, ale z polskiej strony jest trudno. Pociągami można przecież dojechać tylko do Wisły, a potem i tak trzeba przejechać przez Kubalonkę. Skoro wówczas przyjechało tylu uczestników, to pomyślałem, że trzeba

tę imprezę kontynuować. W zeszłym roku wprowadziliśmy nowość w postaci wyścigu MTB. Oprócz tego można skorzystać z trzech tras. Jedna jest skierowana do miłośników rowerów górskich, którzy potrzebują trudniejszej trasy. W tym roku liczyła ona 30 km. Później przygotowana została trasa szosowa, która liczyła 60 km. A rodziny z dziećmi mogły skorzystać z trasy rodzinnej o długości 7 km.

Na trasę można wyruszyć z różnych miejsc. W jaki sposób zapewnacie, by uczestnik nie zgubił się na trasie?

Każda z tych tras zahacza o punkt startowy, gdzie stoi wóz transmisyjny jednej z trzech rozgłośni, z których prowadzone są relacje na żywo z tej imprezy. Przy każdym z tych wozów znajduje się stoisko, w którym można zdobyć mapę i pieczętkę do specjalnej książeczki. Jest to dowód na to, że uczestnik był we wszystkich trzech krajach. Której trasy byśmy nie wybrali, to każda z nich zahacza o wszystkie punkty z pieczętkami. Czwartą pieczętką jest do zdobycia na Trójstyku. Rowerzyści a zarazem słuchacze rozgłośni radiowych z Polski, Czech i Słowacji wyruszają w trasę, by się spotkać, by spróbować kuchni regionalnej, wysłuchać występów miejscowych kapel i zespołów. Impreza ta ma przecież charakter pikniku. Cieszę się bardzo, że impre-

za cieszy się dużym zainteresowaniem rowerzystów z różnych zakątków trzech regionów. Ale żeby tu pojechać, trzeba chcieć, wyjechać nieraz bardzo wcześnie rano, tak jak np. grupki z Katowic, Bierunia czy Tychów.

Tak więc liczy się udział a nie czas, w którym pokona się trasę?

Tu nie ma rywalizacji, chodzi o spotkanie miłośników rowerów z Czech, Polski i Słowacji. Trójstyk to niezwykle miejsce. Niesamowite jest, że gospodarze tego terenu, czyli wójtowie zaczęli doceniać to, że ich gminy leżą na Trójstyku oraz to, że ktoś wymyślił imprezę z udziałem trzech rozgłośni radiowych. Uznali, że to jest fantastyczna promocja tego miejsca, ponieważ w tych kategoriach należy to odbierać. To właśnie wójtowie nalegają, byśmy organizowali kolejną edycję i pytają „robimy znów piknik?”. Może nie zawsze mamy wystarczające środki na realizację tej imprezy, ale oni też angażują się w organizację. Kupili ten pomysł, więc mam nadzieję, że rowerzyści z trzech krajów będą się zawsze w czerwcu spotykali na Trójstyku.

Czy pan zaliczył w tym roku którąś z oferowanych tras?

Niestety nie, ponieważ prowadziłem program na estradzie, ale w ubiegłych latach przejechałem trasę szosową.

MAGDALENA ĆMIEL

GŁOSIK

Drukuj trójwymiarowo

Uczniowie szkół podstawowych w Jabłonkowie mają możliwość korzystania z drukarki 3D, która została zakupiona dzięki wsparciu finansowemu Huty Trzynieckiej. Aby umieć korzystać z nowoczesnej drukarki, w polskiej podstawówce im. Henryka Sienkiewicza w Jabłonkowie powstało kółko 3D druku, w ramach którego uczniowie klas siódmych i ósmych uczą się tworzyć trójwymiarowe obiekty na podstawie komputerowego modelu. Kółko cieszy się dużym zainteresowaniem, przede wszystkim wśród chłopców. Efekty ich pracy budzą zainteresowanie przede wszystkim wśród dzieci, bowiem drukowane są m.in. gadżety i zabawki. O tym, jak powstają modele prac i w jaki sposób działa drukarka, można było się od ekipy z jabłonkowskiej szkoły dowiedzieć w trakcie Międzynarodowej Wystawy Technicznych Innowacji, Patentów i Wynalazków „Invent Arena 2016”. – Po zaznajomieniu się z obsługą drukarki uruchomiliśmy kółko 3D druku i stopniowo przeskoliliśmy wszystkich chętnych. Uczniowie pracują w programie SketchUp i muszą przyznać, że jego opanowanie nie sprawiło im problemów, bowiem działa on na podobnych zasadach, jak gra komputerowa „Mein Craft” – powiedział kierownik kółka, nauczyciel matematyki i informatyki, Jan Rusz. W tym roku szkolnym uczniowie



Fot. MAGDALENA ĆMIEL

Nowoczesna drukarka cieszy się dużym zainteresowaniem wśród uczniów.

wie skoncentrowali się na drukowaniu, by stwierdzić, jakie są możliwości drukarki, natomiast w przyszłym roku poszerzą swoją wiedzę na temat modelowania. Prace, które drukarka 3D jest w stanie wykonać, można bowiem albo pobrać z internetu, albo zaprojektować samemu. Jak zdradził Michał Szuła, Krzysztof Słowiaczek i Filip Novák, którzy reprezentowali jabłonkowską szkołę podstawową na międzynarodowej wystawie „Invent Arena”, praca z drukarką 3D jest bardzo ciekawa i innowacyjna. – Zaliczyliśmy szkolenie na temat obsługi drukarki i modelowania w programie komputerowym, a teraz sami możemy realizować swoje po-

mysły. Praca ta nie jest trudna, ale wymaga skupienia. Fajnie, że mamy w szkole taką nowoczesną drukarkę – podkreślił uczniowie. Koszt drukarki 3D wynosi ok. 26 tys. koron, można ją jednak zmontować z mniejszych części, co obniży jej koszt. – Zgubiliśmy jedną część, tak więc wydrukowaliśmy sobie nową. Drukarka 3D to technologia przyszłości, istnieją nawet wizje, że będzie drukowała np. jedzenie – dodał Jan Rusz. Kto odwiedził w czwartek stoisko na wystawie „Invent Arena”, mógł się przekonać, jak powstaje np. gwizdek. Drukarka 3D potrzebowała na to 18 minut.

(maki)

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

Konkurs »Bludiště«

W pierwszym dniu czerwca tegorocznego dziewięcioklasiści udali się do studia telewizyjnego w Ostrawie, by wziąć udział w kręceniu telewizyjnego show zwanego „Bludiště”. Reprezentacja naszej szkoły w składzie: Lucka Raszka, Kasia Roszka, Grzesio Molin i Dominik Poloček rywalizowali z grupą z Kladna. Dzięki zwycięstwu naszej drużyny zostali-

śmy zakwalifikowani do drugiej części, gdzie zmierzaliśmy się z grupą z Czeskiej Lipy. Po następnym zwycięstwie dowiedzieliśmy się, że kolejny i zarazem ostatni odcinek, w którym mieliśmy wziąć udział, będzie kręcony następnego dnia, co oznaczało, że znów ominą nas lekcje. Bardzo cieszyliśmy się z tego powodu i nie mogliśmy się doczekać czwartku. Tym razem nie zależało nam na zwycięstwie tak, jak wcześniej, ponieważ nie mogliśmy

już wystąpić w następnym odcinku. Mimo wszystko nasza drużyna zwana „Wielką Czworką” zwyciężyła po raz trzeci z rzędu. Dla nas to dodatkowy sukces, ponieważ naszym ojczystym językiem jest język polski. W show bardzo nam się podobało i uważamy, że udział w programie telewizyjnym był fantastycznym przeżyciem, które będziemy jeszcze długo wspominać.

Roma Fober, Izabela Adámek, kl. IX A i IX B, PSP Czeski Cieszyn



Fot. ARC

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

Wycieczka »Po obu stronach Olzy«



Z okazji Dnia Dziecka zaliczyliśmy ciekawą wycieczkę. Pociągiem dojechaliśmy do Czeskiego Cieszyna, gdzie zaraz na dworcu kolejowym wyciągnęliśmy mapy, na których zaznaczyliśmy miejsca godne zwiedzenia. Trasa po czeskiej stronie prowadziła przez następujące punkty: Rynek, Aleje Masaryka, Centrum Informacji i kawiarnia Avion. Mostem Przyjaźni przeszliśmy do Cieszyna. Tam zwiedziliśmy Wieżę Piastowską, ogromnym kluczem otworzyliśmy drzwi Rotundy św. Mikołaja, w parku zjedliśmy drugie śniadanie i poszliśmy zwiedzić Muzeum Drukarstwa. Pani przewodnik bardzo ciekawie opowiadała nam o pracy drukarza w dawnych czasach, nawet uruchomiła niektóre maszyny, a my sami mogliśmy zrobić sobie linoryt. Kolejnymi punktami zwiedzania były Rynek, Studnia Trzech Braci i Cieszyńska Wenecja. Mostem Wolności wróciliśmy do Czech. Ostatnim miejscem zaznaczonym na naszych mapach był budynek Polskiej Szkoły Podstawowej i Gimnazjum. Nogi nas trochę bolały, jednak wracaliśmy zadowoleni i pełni wrażeń. Wycieczka bardzo nam się podobała.

Ola Poncza i pozostali czwartoklasiści i piątkoklasiści z SP w Suchej Górnej

Dzień Tańca w szkole?



Zdjęcia: ARC

Pod koniec maja obchodzono Międzynarodowy Dzień Tańca. Na ulicach miast (w tym także w Ostrawie), w klubach prezentowano wyćwiczone układy lub zachęcano ludzi do spontaniczności. Jednak taniec może wkraść się także do szkoły i powinien tam zostać... 17 maja w naszej placówce odbyły się warsztaty taneczne nawiązujące do stylu tańca ulicznego czyli „break dance”. Zajęcia prowadził Dominik Tomecki, tancerz z Polski. Na początku pytał nas, czym jest taniec i rytmika. O tańcu wiedzieliśmy wiele, lecz zdefiniowanie rytmiki sprawiło nam problem. Rozpoczęliśmy od rozgrzewki, a potem pojawiły się pierwsze taneczne kroki. Nauczaliśmy się ruchów wykonywanych na stojąco, tzw. „top rocks”, czyli: „latin step”, „salsa step”, „indiana step” i „c-walk”. Dominik pokazał nam też tzw. „zejście do parteru”. Dalej nauczaliśmy się stania na głowie i tzw. „baby freeze”, czyli figury, która jest chwilowym zatrzymaniem się w tańcu. Pod koniec warsztatów wyklnaliśmy bitwę taneczną, za co w nagrodę Dominik pokazał nam, jak kręci się na głowie. W warsztatach uczestniczyli tylko chętni uczniowie, reszta poszła na lekcje wychowania fizycznego. Oto kilka opinii uczniów na temat zajęć: „Warsztaty były bardzo interesujące i dużo się nauczyłam”, „Najbardziej mi się spodobało kręcenie się na głowie”, „Wszystkie układy były ciekawe do zrobienia, ale najbardziej spodobał mi się baby freeze”. Dominik, tancerz prowadzący zajęcia, stwierdził, że jest zadowolony z tego, iż z różnych przedstawionych elementów każdy z uczniów znalazł coś dla siebie.

Redakcja kółka medialnego „Minutka” ze Szkoły i Przedszkola z Polskim Językiem Nauczania w Lutyni Dolnej

KONKURS

Organizatorzy „Hafiady 2016”, czyli spotkania miłośników psów połączonego m.in. z pokazem psów, psich sportów, canisterapii, które odbędzie się 28 sierpnia w Wędrzyń, zapraszają do konkursu fotograficznego. Aby móc wystartować w konkursie należy sfotografować psa (grupę psów). Pies może być na zdjęciu sam albo też w towarzystwie swojego opiekuna czy innego futrzaka. Liczą się pomysł i wesoły komentarz. Fotografie w formacie JPG należy wysłać na adres emailowy: hafiada@seznam.cz z dopiskiem „Fotosoutěž 2016”. Fotografie konkursowe należy wysłać również w formie drukowanej pod adres: Hafiada z.s., Nýdek 542, 739 96. Wybór najlepszych fotografii pojawi się w galerii, która powstanie w ramach sierpniowej „Hafiady”, a najlepsze prace zostaną opublikowane w kalendarzu Hafiady na 2017 rok. Fotografie należy wysłać do 31 lipca, więcej informacji można zdobyć na Facebooku w zakładce Hafiada lub na stronie internetowej: www.hafiada-wendryne.webnode.cz.

ZYCZENIA



Kochany Mężu, Ojczy, Dziadziusiu i Pradziadku

JANUSZU

z okazji Twego zacnego jubileuszu życiowego dużo zdrowia i dobrego samopoczucia życzą żona Maja, syn Zbyszek z żoną, córka Tania z mężem, wnuczki Anetka, Dorotka, Alžbětka, Zuzanka i prawnuczka Anička.

Kochamy Cię. Muck!

RK-074

WSPOMNIENIA



Dnia 23. 6. 2016 minie 1. rocznica śmierci naszej Ukochanej Mamusi, Babci, Teściowej

śp. BRONISŁAWY ADAMCOWEJ

O chwilę wspomnień prosi rodzina.

RK-075



Žadna mądrość, której możemy nauczyć się na ziemi, nie da nam tego, co słowo i spojrzenie matki.

Dzisiaj mija 4. rocznica śmierci naszej Najdroższej

śp. MARIÍ PAŘÍK

z Olbrachcic.

Wszystkim, którzy zachowali Ją w życzliwej pamięci, serdecznie dziękujemy i prosimy w tym dniu o zadumę. Kochająca córka i synowie z rodzinami.

GL-381



Wszystko przemija, jak chce przeznaczenie, lecz tylko jedno zostaje – wspomnienie...

Dnia 24 czerwca br. obchodziłaby 90. urodziny nasza Przyjaciółka

śp. ELA SEKULA

z Trzyńca,

była długoletnia pracownica ZG PZKO oraz opiekunka Sekcji Kobiet ZG PZKO.

Wspominają i o chwilę pamięci proszą Marta P., Wanda Ch. i Henryka Ż.

GL-428

CO W TEATRZE

SCENA „BAJKA” – CZ. CIESZYN: Jak jeden malarz chciał namalować szczęśliwego motyla (24, godz. 10.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Ratchet i Clank (23, 24, godz. 16.00); Jak básníci čekají na zázrak (23, 24, godz. 17.30); Dzień Niepodległości: Odrodzenie (23, 24, godz. 19.00); Nienasyceń (23, 24, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum:** Gdzie jest Dory (23, 24, godz. 17.00); Dzień Niepodległości: Odrodzenie (23, 24, godz. 19.00); **KARWINA – Ex:** Nienasyceń (24, godz. 19.00); **TRZYŃNIEC – Kosmos:** Dzień Niepodległości: Odrodzenie (23, godz. 17.30; 24, godz. 17.30, 22.00); Zakładnik z Wall Street (23, 24, godz. 20.00); **BYSTRZYCA:** Sekrety morza (24, godz. 19.30); **JABLONKÓW – Pokój:** Lída Baarová (24, godz. 17.00, 19.30); **CZ. CIESZYN – Central:** Agent i pól (23, 24, godz. 17.30); Dzień Niepodległości (23, 24, godz. 20.00); W głowie się nie mieści (24, godz. 14.00); **CIESZYN – Piast:** Jak uratować mamę (23, godz. 14.00); Alicja po drugiej stronie lustra (23, godz. 15.45, 18.00); Dzień Niepodległości: Odrodzenie (24, godz. 15.00, 17.30, 20.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regional-

ne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20. **POLSKIE AUDYCJE:** po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyńec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

DARKÓW – MK PZKO zaprasza w sobotę 25. 6. o godz. 15.00 do ogrodu świetlicy na tradycyjne Wianki nad Olzą. W programie występ dzieci z polskiego przedszkola z Karwiny-Frysztatu, lampionowy korowód nad brzegi Olzy, puszczanie wianków na wodę, wspólne śpiewy i zabawy na darkowskim moście, a w ogrodzie różne atrakcje i bufet. **TRZYŃNIEC 1-STARE MIASTO – Zarząd MK PZKO i Klub Kobiet** zapraszają członków i sympatyków na smażenie jajecznicy w czwartek 23. 6. o godz. 15.00 do ogrodu państwa Zientków. Prosimy zabrać jajka wg uznania, reszta zapewniona.

OFERTA PRACY

POSIADAM W POLSCE HODOWLĘ RYB – Karpia Koi oraz Jesiotra, poszukuję osoby, która pomogłaby mi pozyskać odbiorców na terenie Czech i Słowacji. Szczegóły współpracy do uzgodnienia, kontakt wskonopko@interia.pl, tel. +48 516 664 168. GL-413

OFERTY

OSTATNIE 2 WOLNE MIEJSCA na darmowy, 8-tygodniowy staż w Szczecinie dla młodzieży od 18-30 lat, zarejestrowanej w urzędzie dla

NEKROLOGI



Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 19. 6. 2016 w wieku 85 lat zmarł nasz Kochany Ojciec, Teść, Dziadek, Szwagier i Wujek

śp. inż. BRUNO LORENC

zamieszkały w Ostrawie.

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w czwartek 23. 6. 2016 o godz. 14.30 w sali obrzędów pogrzebowych w Starym Boguminie. W smutku pogrążony syn Bruno z rodziną. GL-430

*Oto teraz czas łaski,
oto teraz dzień zbawienia.*
2. List do Koryntian 6,2



Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 czerwca 2016 w wieku 90 lat zmarła nasza Kochana Ciocia, Siostra i Szwagierka

śp. ZUZANNA KLUSOWA

z domu Suszkowa, zamieszkała w Piosku nr 53.

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w piątek dnia 24. 6. 2016 o godz. 13.00 z kościoła ewangelickiego w Nawsiu. Zasmucona rodzina. GL-433

Szczerze wyrazy współczucia pani Jolancie Kożusznik, dyrektor Polskiej Szkoły i Przedszkola w Olbrachcicach, z powodu zgonu

MĘŻA

składa Macierz Szkolna im. Jana Farnika w Olbrachcicach. GL-424

Wyrazy głębokiego żalu i szczerego współczucia dla pani dyrektor Polskiej Szkoły i Przedszkola w Olbrachcicach, mgr Jolanty Kożusznik z powodu śmierci

MĘŻA

przekazuje Zarząd Miejsowego Koła PZKO w Olbrachcicach. GL-426

bezzrobotnych. Chętnych prosimy o bezwzględny kontakt: mrozokova@edlit.cz, tel. 737 436 820. Projekt jest współfinansowany z funduszy ESF za pośrednictwem programu operacyjnego „Zatrudnienie” nr. reg. CZ.03.3.48/0.0/0.0/15_032/0000638. GL-427

PIORUNOCHRONY, montaż,

naprawy, rewizje, projekty. Kalkulacja ceny gratis. Tel. 604 685 765, 604 679 452, www.bleskosvody.com. GL-392

WYSTAWY

KARWINA, BIBLIOTEKA REGIONALNA, Oddział Literatury Polskiej, Rynek Masaryka: do 30. 6. wystawa Dariny Krygiel pt. „Ilustracje”. Wystawa czynna w godz. otwarcia biblioteki.

SALA MÁNESA MIEJSKIEGO DOMU KULTURY, Oswożeni 1639/43, Karwina: do 29. 6. wystawa Anny i Marceli Navrátil pt. „Dvojí ohlednutí”. Czynna: po, śr, pt: godz. 9.00-15.00; wt, cz: godz. 9.00-19.00.

MUZEUM HUTY TRZYŃNIECKIEJ i MIASTA TRZYŃCA, Galeria „Na schodach”, Frýdecká 387, Trzyńec: do 3. 7. wystawa Evy Vránovej pt. „Skleněné snění, vitráže”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ Duża i Mała Sala Wystaw: do 24. 6. wystawa przy współpracy ze Studio Barrandów pt. „Siedem kraków”. Czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00; nie: godz. 13.00-17.00.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃ-

SKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: do 24. 7. wystawa pt. „Ida Múnzberg (1876-1955) – Zacisze, krajobraz, dusza”; stała ekspozycja pt. „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.30; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14: stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.30; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka 10, Karwina-Frysztat: do 18. 9. wystawa pt. „Když Evropou nesla se secese”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ SALA WYSTAW w Pietwałdzie, K Muzeu 89: stała ekspozycja pt. „Tradycje górnictwa”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

CO ZA OLZĄ

COK „DOM NARODOWY”, Rynek 12, Cieszyn: do 23. 6. wystawa pt. „Ekslibris na Śląsku Cieszyńskim” – wystawa ekslibrisów z kolekcji Władysława Owczarzewskiego i Leszka Samińskiego. Wystawa czynna: po-pt: godz. 14.00-18.00, so: godz. 10.00-16.00.

MUZEUM DRUKARSTWA, GALERIA „PRZYSTANEK”, ul. Głębocka, Cieszyn: do 28. 6. wystawa pt. „Juliusz Szczęsny Batura – Znaki”. Czynna: wt-pt: godz. 10.00-17.00.

KALKULATOR PALIWOWY

Ceny paliw na stacjach z dnia 22. 6. 2016

Bielsko-Biała, CH Auchan

E95 4,29 zł
ON 3,99 zł
LPG 1,56 zł

Cieszyn, Statoil

E95 4,53 zł
ON 4,25 zł
LPG 1,64 zł

Cieszyn, Shell

E95 4,53 zł
ON 4,25 zł

Zebrzydowice, Orlen

E95 4,39 zł
ON 4,18 zł

Czeski Cieszyn, Shell

E95 29,40 kc
ON 27,40 kc (wik)

KALKULATOR WALUTOWY

Kursy walut w kantorach z dnia 22. 6. 2016

Cieszyn, ul. Zamkowa

	kupno	sprzedaż
CZK	0,160	0,165
EUR	4,360	4,420
USD	3,840	3,940

Bielsko-Biała, CH Auchan

	kupno	sprzedaż
CZK	0,160	0,166
EUR	4,350	4,455
USD	3,850	3,950

Czeski Cieszyn, dworzec

	kupno	sprzedaż
PLN	6,100	6,250
EUR	26,840	27,400
USD	23,800	24,400

Trzyńec Albert

	kupno	sprzedaż
PLN	6,060	6,260
EUR	26,750	27,430
USD	23,680	24,420

(wik)

Zareklamuj się w

»GŁOSIE LUDU«

Na Twój telefon czeka

BEATA SCHÖNWALD

doradca ds. reklamy

Tel. 775 700 896

CZYTAJ NAS
CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

Codziennie
aktualizowany
serwis o Polakach
na Zaolziu

„Głos Ludu” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



MINISTERSTVO KULTURY

Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo Spraw ZagranicznychKonsulat Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
w OstrawiePOMOC POLAKOM
NA WSCHODZIESTOWARZYSZENIE
„WSPÓLNOTA POLSKA”

Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu”, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glosludu.cz • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glosludu.cz • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glosludu.cz • Witold Koźdoń, kozdon@glosludu.cz • Magdalena Cmieł, magdalena.cmiel@glosludu.cz • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glosludu.cz • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glosludu.cz • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz • www.glosludu.cz • Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty • Dostawę prenumeratomom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: SAMAB PRESS GROUP, a.s., Cyrillská 357/14, 602 00 Brno • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

Plan minimum został spełniony

To nie był wielki mecz w wykonaniu Polaków, ale liczy się wynik. Orły Nawalki pokonały w ostatnim meczu grupy C Ukrainę 1:0 i z drugiego miejsca pewnie awansowały do 1/8 finału mistrzostw Europy. W najbliższą sobotę Polacy zagrają o ćwierćfinał czempionatu ze Szwajcarią. Emocje wybuchną o godz. 15.00 i miejmy nadzieję, że z pozytywnym wydźwiękiem potrwają do późnych godzin wieczornych – tak w St. Etienne, jak również przed telewizorami. Walizki spakowali w mistrzostwach Czesi, którzy po przegranej z Turcją 0:2 zakończyli udział w turnieju z bilansem jednego punktu za remis 2:2 w zwiariowanym meczu z Chorwacją.

Podopieczni Adama Nawalki jeszcze nie stracili bramki we Francji. Słowa uznania należą się więc przede wszystkim obrońcom, którzy w mistrzostwach nie popełniają większych błędów, a jeśli już zdarzy się kiks, to ostatnią deską ratunku jest bramkarz. Turniej w roli „jedn-



Bohaterem meczu z Ukrainą został Jakub Blaszczykowski.

ki” rozpoczął bramkarz Wojciech Szczęsny, ale jego kontuzja z meczu z Irlandią Północną wymusiła zmianę. Z Niemcami i Ukrainą rewelacyjnie bronił Łukasz Fabiański, który naszym zdaniem zasłużył na grę także w fazie pucharowej. – Decyzja należy do trenera. Zaczekajmy, bo Adam Nawalka na pewno podejmie słuszną decyzję – powiedział „GL” Jerzy Engel, były selekcjoner kadry, który we Francji zamienił się w eksperta dla potrzeb Telewizji Polskiej. Bohaterem meczu z Ukrainą był Jakub Blaszczykowski. Pomocnik Fiorentiny zdobył gola na wagę trzech punktów w drugiej połowie, trafiając lewą nogą w prawy górny róg ukraińskiej bramki. – To nie był najlepszy mecz. Tworzymy jednak monolit w defensywie. Pokazaliśmy, że potrafimy strzelić bramkę i zagrać z czystym kontem. To cechuje dobre drużyny – powiedział po meczu Jakub Blaszczykowski.

Piosenki duetu Kayah – Goran Bregović „Prawy do lewego” ponownie nie zanucił w szatni Robert Lewandowski. Gwiazdor Bayernu Mo-

nachium wciąż czeka na pierwszego gola w tych mistrzostwach. – Wiedzieliśmy, że to nie będzie łatwy mecz. Media mogą pisać wiele rzeczy, ale boisko weryfikuje wszystkie opinie. Ukraińcy nie mieli już nic do stracenia, więc łatwiej im było kreować sytuacje i podejmować większe ryzyko. My musieliśmy walczyć o awans i jak najlepszą pozycję w grupie – powiedział dla „Łączy nas piłka” Robert Lewandowski. – Wiem, że mam niewiele sytuacji i nie jest to idealny scenariusz dla napastnika. Wiadomo, w czasie meczu są duże emocje, każdy chciałby dostać dokładne podanie, ale czasem trzeba się zadowolić meczem bez strzelnego gola. Liczy się przede wszystkim dobra gra drużyny i awans do fazy pucharowej. Przed nami kolejne spotkanie, trzeba się starać z całych sił – zaznaczył „Lewy”, który ustosunkował się również do sobotniego rywala w 1/8 finału. – Szwajcarzy to zespół z dobrymi zawodnikami, to właśnie oni będą faworytem sobotniego meczu. Będziemy chcieli wykorzystać ich słabe punk-

ty, choć nie mają ich zbyt wiele. Będziemy musieli pokazać wszystko, co mamy najlepszego.

Kłapą zakończyła się przygoda z Euro 2016 dla reprezentacji RC. Przed decydującym meczem z Turcją czeskie media obmyślały już strategię na rywali w 1/8 finału, tymczasem podopieczni Pavla Vrby polegli z Turkami we wszystkich piłkarskich elementach. W obronie zagraли fatalnie, w pomocy też kiepsko, w ataku dzielnie bił się tylko Tomáš Necid, zaś z bramkarza Petra Čecha rozpoczynającego akcje swojej drużyny od wybiecia piłki na aut sztydzą nawet brytyjscy dziennikarze, którzy zazwyczaj ze zrozumieniem podchodzili do jego dziwnych upodobań. Po porażce z Turcją z reprezentacją pożegnali się Jaroslav Plašil i David Lafata. Obaj nie powinni byli znaleźć się w nominacji trenera Vrby na mistrzostwa Europy we Francji, podobnie jak kilku innych zawodników w czeskiej kadrze. Jak wiadomo, z pustego nikt nie naleje.

JANUSZ BITTMAR

GRUPA C

POLSKA - UKRAINA 1:0

Do przerwy: 0:0. Bramka: 54. Blaszczykowski. Polska: Fabiański – Cionek, Glik, Pazdan, Jędrzejczyk – Krychowiak, Jodłowiec – Zieliński (46. Blaszczykowski), Milik (90. Starzyński), Kapustka (71. Grosicki) – Lewandowski.

Lokaty: 1. Niemcy 7 pkt., 2. Polska 7, 3. Irlandia Płn. 3, 4. Ukraina 0 pkt.

GRUPA D

RC - TURCJA 0:2

Do przerwy: 0:1. Bramki: 10. Yilmaz, 65. Tufan. RC: Čech – Kadeřábek, Sivok, Hubník, Pudil – Dočkal (71. Šural), Pavelka (57. Škoda), Darida, Plašil (90. Kolář), Krejčí – Necid.

Lokaty: 1. Chorwacja 7 pkt., 2. Hiszpania 6, 3. Turcja 3, 4. RC 1 pkt.

Drugie miejsce Orłów Zaolzia

W tym roku w kalendarzu sportowym zabraknie Światowych Letnich Igrzysk Polonijnych, ale nasi zaolziańscy piłkarze nie próżnują. Starsza grupa Orłów Zaolzia pod wodzą trenera Jana Zolicha i kapitana Andrzeja Bizonia wystartowała w ubiegłym weekend w prestiżowym turnieju w Bielsku-Białej, którego organizatorem był klub TS Bielskie Orły. Młodszy

piłkarze prowadzeni przez Zbigniewa Worka skorzystali z zaproszenia Polonii Austriackiej i po raz kolejny wzięli udział w turnieju rozegranym w Linz. Obie drużyny pokazały wysoką klasę. Na temat turnieju „O Puchar Górnej Austrii” napiszemy w sobotnim numerze „GL”, dziś skupimy się na występie Orłów Zaolzia w Turnieju Oldbojów Beskidzkich

Olimpijczyków w Bielsku-Białej. Ekipa Jana Zolicha zajęła w niedzielnym turnieju w Bielsku-Białej drugie miejsce. Orły Zaolzia przegrały tylko z Zagłębiem Sosnowiec 0:1, ale następnie pokonały 4:3 odwiecznego rywala – TS Bielskie Orły 4:3 i Wilkowice 3:2. – W tabeli był niezły szum, bo trzy zespoły zdobyły po sześć punktów – zdradził nam kapi-

tan Andrzej Bizoń. W końcu podopiecznych Jana Zolicha wyprzedzili organizatorzy imprezy – TS Bielskie Orły, którzy mieli lepszy bilans bramek od naszej drużyny. – Jestem dumny z postawy drużyny. Dwukrotnie przegrywaliśmy 0:2, było to w meczach z Bielskimi Orłami i Wilkowicami, ale za każdym razem udało nam się przechylić szalę na naszą stronę. Z powodu urlopów zagrał w mocno osłabionym składzie – podkreślił kapitan zespołu, Andrzej Bizoń. Królem strzelców w drużynie Orłów Zaolzia został Bogdan Piwko (4 trafienia), po jednej bramce zanotowali Roman Cymorek, Roman Konderla i Andrzej Bizoń. (jb)

WYNIKI ORŁÓW ZAOLZIA

Orły – Orły BB 4:3 (Piwko 2, Cymorek, Konderla), Orły – Zagłębie 0:1, Orły – Wilkowice 3:2 (Piwko 2, Bizoń).

Orły Zaolzia: P. Twardzik, A. Junga, J. Suszka, K. Skupień, S. Brózda, B. Piwko, R. Cymorek, R. Konderla, B. Hulboj, A. Bizoń; trener J. Zolich.



Pamiątkowe zdjęcie Orłów Zaolzia podczas turnieju w Bielsku-Białej.

WYGRAJ OFICJALNĄ PIŁKĘ EURO 2016!

Pora na trzecią odsłonę naszej zabawy, w której można wygrać oficjalną piłkę Euro 2016. Poprzednie dwie piłki trafiły do **Mieczysława Szwarca** z Wędryni (proszę się skontaktować z redakcją!) i **Wawrzyńca Fójcika** z Cierlicka, który udzielił poprawnej odpowiedzi na pytanie sprzed tygodnia – w ilu edycjach mistrzostw Europy zagrała do tej pory reprezentacja Polski. Oczywiście na trzech Euro – w Austrii i Szwajcarii 2008, Polsce i Ukrainie 2012 i na obecnym czempionacie we Francji. Futbolówki do odebrania w sekretariacie redakcji w Czeskim Cieszynie.

Barw jakiego klubu broni obecnie bramkarz Wojciech Szczęsny?

Na odpowiedzi czekamy do najbliższego wtorku pod adresem mailowym: info@glosludu.cz lub pocztowym: redakcja „GL”, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn. (jb)

TURNIEJ PSP W UNIHOKEJU

W poniedziałek w hali sportowej w Suchej Górnej odbył się turniej PSP w unihokeju o Puchar Mistrzów PSP. Udział wzięli uczniowie pierwszego stopnia szkół z Suchej Górnej, Karwiny, Błędowic oraz Cierlicka.

W godzinach przedpołudniowych przebiegały zacięte mecze między szkołami pod baczny okiem sędziego głównego Marka Kożusznika. Rywalizacja przebiegała w przyjemnej i prawdziwie sportowej atmosferze. Mistrzem została drużyna z Cierlicka, w dalszej kolejności umieściły się szkoły z Suchej Górnej, Karwiny oraz Błędowic.

Podziękowania należą się sędziemu Markowi Kożusznikowi, szkole w Suchej Górnej, która udostępniła i przygotowała salę oraz ZG Macierzy Szkolnej za wsparcie finansowe imprezy. (B.S.)

W SKRÓCIE

DRUGA ODSŁONA LIGI ŚWIATOWEJ: POLACY W ŁODZI. W szerokim składzie reprezentacji Polski w siatkówce na najbliższy turniej Ligi Światowej zabrakło Macieja Muzaję, który zadebiutował w kadrze w Kaliningradzie, ale znaleźli się nieobecni podczas zmagania w Rosji Michał Kubiak, Mateusz Mika i Fabian Drzyzga – czytamy na łamach „Przeglądu Sportowego”. Wszyscy poza rozgrywającym spotkali się w Łodzi, gdzie w piątek rozpoczną zmagania w drugiej odsłonie Ligi Światowej. Wczoraj do kadry dołączył ostatni z tej trójki, Fabian Drzyzga. Podopieczni Stephane’a Antigi zmierzają się kolejno z Argentyną, Rosją i Francją.

JANOWICZ ZAGRA W RIO. Jerzy Janowicz jednak wystąpi w sierpniowych igrzyskach olimpijskich w Rio de Janeiro. Polski tenisista, który od stycznia zmaga się z kontuzją, otrzymał potwierdzającą informację z Międzynarodowej Federacji Tenisowej. Dla 25-letniego Polaka będzie to debiut w igrzyskach olimpijskich. Z polskich tenisistów w grze pojedynczej zaprezentuje się również Agnieszka Radwańska. (jb)